

Pieśń V (Panie, jako barzo błędzą...)



JAN KOCHANOWSKI

Pieśń V¹

Panie, jako barzo błędzą,
Którzy Cię niedbałym sądzą;
A iż prawie żadnej rzeczy
Nie chcesz mieć na swojej pieczy.

Nie wiem, czego więcej trzeba,
Przeciwko nim świadczą nieba;
Świadczą gwiazdy niezliczone,
Na powietrzu zapalone.

Kiedy słońce swego wschodu
Albo chybiło zachodu?
Kiedy miesiąc² jasne rogi
Skłonił od swej zwykłej drogi?

Toż nam i ziemia zeznawa,
Która pewnych czasów³ dawa
Zboża w wielkiej obfitości,
Synom ludzkim ku żywności.

Niechaj źli we złocie chodzą
I nad lepszymi przewodzą;
Jednak złe sumnienie mają,
Sądu Twego sie lękają.

A ja patrząc z daleka
Na szczęście złego człowieka;
Im dalej, tymem pewniejszy,
Że jest żywot pośledniejszy⁴.

Wzywałem Cię, wieczny Boże,
Idąc wieczór na swe łożę;
Wzywałem Cię o północy,
A byłeś mi ku pomocy.

Nieprzyjaciel stał nade mną,
Mógł uczynić wszystko ze mną;
Spałem jako zarzezany⁵,
On mi nie śmiał zadać rany.

¹W przypisach gwiazdką oznaczono wyrazy, które są używane do dziś, ale których znaczenie w utworze jest odmienne od znaczenia obecnego. [przypis edytorski]

²*miesiąc* (daw.) — księżyc. [przypis redakcyjny]

³*pewnych czasów* (starop.) — w określonych porach. [przypis redakcyjny]

⁴*pośledniejszy* (starop.) — ostateczny, tu: pośmiertny. [przypis redakcyjny]

⁵*zarzezany* — zabity (nożem). [przypis redakcyjny]

A na pierwsze me ocknienie
I słów kilka przemówienie,
Panie, znać, żeś mię Ty bronil:
Uciekł, a nikt go nie gonil.

A co mnie był nagotował,
To sam mało nie skosztował;
Bowiem od wielkiego strachu
Wypadł oknem na dół z gmachu.

Ani miecz, ani mię siła
Złej przygody obroniła,
Jeno szczyra łaska Twoja,
Co wyznawa dusza moja

I pójdę do domu Twego,
A w pośrodku zboru⁶ wszego
Będęć, mój Panie, dziękował,
Z łaski Twej żeś mię zachował.

A ludzie zapamiętali⁷,
Którzy spraw Twych nie poznali,
Niechaj dziś na oko⁸ znają,
Że Cię dobrzy stróżem mają.

A przepuścisz li co na nie,
Zlitujesz się zasię, Panie;
Jako więc i złym sowito
Płacisz zatrzymane⁹ myto.

⁶zbór (daw.) — zgromadzenie wierzących. [przypis redakcyjny]

⁷zapamiętali — nie pamiętający (o dobrodziejstwach Boga). [przypis redakcyjny]

⁸na oko — na własne oczy. [przypis redakcyjny]

⁹zatrzymane myto — wstrzymana zapłata. [przypis redakcyjny]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/fragmenta-piesn-v-panie-jako-barzobladza>

Tekst opracowany na podstawie: Jan Kochanowski, Fragmenta albo pozostałe pisma, Drukarnia Łazarzowa, Kraków, 1590

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Olga Sutkowska, Piotr Wilczek.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.